

Ekonomia środowiska na świecie

Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych – jako odrębna gałąź ekonomii – ma już kilkadziesiąt lat i stanowi na świecie przedmiot zainteresowań wielu tysięcy specjalistów. Konferencje Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych stanowią najbardziej reprezentatywne forum, na którym co roku można się zapoznać z bieżącymi dokonaniem i tendencjami w naukowych analizach problematyki przyrodniczo-gospodarczej. Zorganizowana w Göteborgu konferencja 2018 roku stanowi aktualny przegląd dorobku w tej dziedzinie. Wydaje się, że mija – dominująca w ubiegłych latach – fascynacja zmianami klimatycznymi, i naukowcy powracają do badania także innych doniosłych problemów ekologiczno-ekonomicznych.

Environmental economics around the world

Environmental and resource economics – as a separate branch of economics – has been developed by thousands of researchers worldwide over dozens of years. Conferences of the European Association of Environmental and Resource Economists serve as the most representative professional forum to look for the latest accomplishments in ecological economics research. The 2018 conference convened in Gothenburg provides a good review of the most recent trends. The preoccupation with climate change, which dominated over a number of other salient problems during the last decade, seems to be *passé* now, and environmental economists are busy with the entire spectrum of their discipline again.

Już prawie 30 lat liczy sobie Europejskie Stowarzyszenie Ekonomistów Środowiska i Zasobów Naturalnych (*European Association of Environmental and Resource Economists*, EAERE). Jest nieco młodsze od amerykańskiego stowarzyszenia, które – jako pierwsze – nie musiało dodawać przymiotnika geograficznego (nazwało się więc *Association of Environmental and Resource Economists*, AERE), ale które ogranicza się głównie do jednego kontynentu. Stowarzyszenie europejskie organizuje coroczne konferencje naukowe, które co cztery lata zwoływane są wspólnie ze stowarzyszeniem amerykańskim i nazywają się wtedy "światowymi kongresami" (*World Congress of Environmental and Resource Economists*). Ostatni odbył się w 2018 r. w Göteborgu.

Konferencje EAERE stanowią najważniejsze światowe forum wymiany doświadczeń ekonomistów środowiska i zasobów naturalnych. Bez przesady można twierdzić, że pozwalają na zapoznanie się ze stanem wiedzy i badań podejmowanych przez najlepszych naukowców z tej dziedziny. Gromadzą po tysiąc albo i więcej osób, które chciałyby się podzielić swoimi wynikami, a które to wyniki zostały wcześniej pozytywnie ocenione przez wymagające grono recenzentów.

Stowarzyszenie europejskie liczy sobie ponad tysiąc członków, choć trzeba przyznać, że większość z nich wpłaca składkę wyłącznie po to, żeby skorzystać z niższej opłaty

konferencyjnej. Walne zgromadzenia członków – zwoływane w trakcie konferencji – gromadzą zwykle po kilkadziesiąt zaledwie osób, które są nieco bardziej zainteresowane rozwojem profesji i mają poczucie przynależności do wspólnoty.

Od samego początku konferencje EAERE kształtowały się spontanicznie. Ich tematyka była wynikową zgłoszeń. Oczywiście prezentacje musiały być wcześniej zaakceptowane przez recenzentów. Ale nie było żadnych wskazań, żeby pewne obszary faworyzować, a pewnych unikać. W związku z tym na konferencjach nie było "parytetu" dziedzinowego, geograficznego, ani jakiegokolwiek innego. Słuchało się po prostu dobrych referatów. Bywało to niekiedy irytujące, jeśli jakieś tematy pojawiały się bardzo często. Czasem słuchacze dawali wyraz swojej dezaprobacji. Ale zazwyczaj każdy znajdował to, co go interesowało i ewentualnie dziwił się, jak wielu kolegów zajmuje się czymś zgoła innym – wydawałoby się – mniej istotnym.

Na konferencjach obserwowano się przyływy i odpływy zainteresowania podejściami, które aktualnie bywały szczególnie modne. Na przykład swego czasu była to asymetryczna informacja (*asymmetric information*), albo poprawność motywacyjna (*incentive compatibility*); teraz jest to "poszturchiwanie" (*nudging*), czyli dostarczanie zachęt niefinansowych. Cały czas trwa zainteresowanie zmianami klimatycznymi, ale chyba przestało ono dominować, jak to się działo jeszcze kilka lat temu.

Struktura konferencji jest złożona. Każdego dnia odbywa się wykład plenarny, wygłaszany przez kogoś obdarzonego bardzo dużym uznaniem. W tym roku dwa były poświęcone klimatowi, jeden poświęcony był antynaukowości w polityce (i tylko pośrednio dotyczył zmian klimatycznych), a dwa pozostałe dotyczyły innych zagadnień. Oprócz tego odbywają się sesje tematyczne i poświęcone polityce (*Thematic and Policy Sessions*). W Göteborgu było ich, odpowiednio, 65 i 48. Najwięcej było prezentacji standardowych, które przewidują 15-minutowy wykład prelegenta, 5-minutową wypowiedź dyskutanta (wyznaczonego przez organizatorów) i 5-minutową dyskusję słuchaczy wystąpienia. Było ich łącznie ponad 600, zgrupowanych po cztery w jednej sesji. Takie sesje odbywały się jednocześnie, zwykle po kilkanaście naraz. Biorąc zaś pod uwagę konkurencję ze strony sesji tematycznych i poświęconych polityce, rzadko były odwiedzane przez kilkadziesiąt osób. Na ogół, na sali obecnych było nie więcej niż kilkunastu słuchaczy. Nowością były sesje ekspresowe (*Egg-timer sessions*), dopuszczające tylko 10-minutowe prezentacje bez jakiegokolwiek dyskusji. W ten sposób umożliwiono występy 100 autorom, których referaty nie zostały pozytywnie ocenione przez recenzentów, ale uznane przez organizatorów jako interesujące. Dodatkowo – jak na wielu innych konferencjach – pozwolono kolejnym 26 autorom na syntetyczne przedstawienie swoich wystąpień na plakatach.

Tematyka sesji była zróżnicowana. Oddaje spektrum zainteresowań ekonomistów środowiska. W sesjach tematycznych i poświęconych polityce wiele miejsca zajmowały zmiany klimatyczne; dotyczyło ich w sumie 30 spotkań, a więc 27%. Ale w sesjach "standardowych" zmianom klimatycznym poświęcono 26 spotkań, czyli 15%. Tylko jedna sesja ekspresowa i dwa wystąpienia plakatowe obejmowały tę problematykę. Wygląda więc na to, że – w przeciwieństwie do lat ubiegłych – ekonomiści środowiska zajmują się głównie innymi kwestiami. Oczywiście dostrzegają doniosłość zmian klimatycznych, ale pracują również nad innymi palącymi problemami. Zastanawiające jest jednak, że na dwóch sesjach

omawiano tzw. geoinżynierię (*geoengineering*), polegającą na wprowadzaniu do atmosfery zanieczyszczeń pyłowych po to, aby ograniczyć dopływ energii słonecznej. Jest to absurdalny pomysł, od którego oficjalnie zdystansował się Międzyrządowy panel do spraw zmian klimatycznych (*Intergovernmental Panel on Climate Change*, IPCC – zob. *Aura* 3/2015). Widać niestety, że nie wszyscy uczeni ogarniają tak skomplikowaną materię, jaką jest ochrona klimatu.

Podsumowując wystąpienia na ostatniej konferencji ekonomistów środowiska i zasobów naturalnych, należy podkreślić, że ich aktywność jest bardzo urozmaicona i dotyczy różnorodnych aspektów korzystania z kapitału przyrodniczego. Wiele uwagi poświęca się badaniu preferencji w odniesieniu do poprawy jakości środowiska (o czym więcej w następnym numerze *Aury*), ale są badania praktycznie na każdy temat związane z problematyką ekologiczną. Od pewnego czasu modne stało się eksperymentowanie (zob. *Aura* 12/2007). Nie przyjmuje się *a priori* tradycyjnych ustaleń dotyczących pewnych rozwiązań, tylko sprawdza, które z nich mają szansę taniej lub skuteczniej zrealizować jakieś zamierzenie. Wykorzystuje się w tym celu laboratoria ekonomii eksperymentalnej, powstałe w wielu uniwersytetach, i narzędzia internetowe. Nade wszystko zaś daje się zauważyć tendencję do starannego analizowania dorobku światowego, aby unikać stawiania pytań, na które ktoś już uzyskał przekonującą odpowiedź. Ekonomia środowiska i zasobów naturalnych znajduje się w dojrzałej fazie, w której jakość badania i jego innowacyjność liczy się bardziej aniżeli elokwencja badacza.